(Nro. 87)

ROZMAITOŚCI.

W Sobotę Nro. 44. 14. Kwietnia 1821.

Wiadomości o Multanach i Wołoszczyznie.

(*Ciąg dalszy*)

II.

Uroczyste zaprowadzenie Hospodarów — Kształt Rządu — Prawa — Sądy — Powiaty — Kaimam z Krayowy — Isprawniki.

Od kąd wybor Xiążąt Wołoskich i Multańskich od Porty zależy, nayczęściey dostępuią Grecy tey godności, przyczem zachowuią niektóre obrzędy iak przy inwestyturze Baszy lub Wezyra. W uroczystym pochodzie prowadzą ich z Seraiu do patryiarchalnego kościoła, gdzie odprawiaią też same modły i religiyne obrządki, iak niegdyś przy koronacyi Cesarzów Greckich. Gdy do swoich Xięstw odieżdżaią, towarzyszy im pewna liczba Turków, którzy ich tam instaluią. Zazwyczay z naywiększą wspaniałością wieżdżaią do swoiey Stolicy, gdzie ich naprzod przyymuią Metropolita wraz z całem Duchowieństwem, członkami Dywanu i pierwsi Boiarowie. Po odprawioney tutay ceremonii przyymuią tytuł „namazańców Boskich."

Od czasu iak wybor Woiewodów przestał zależeć od kraiowców, nie wiele odmian zaszło w kształcie rzadu. Xiąże ma nieograniczoną władzę i tylko w zarządzie finansowym iest Dywanowi czyli Senatowi odpowiedzialnym, który iednakże rzadko kiedy woli sprzeciwia się Xiążęcia, chociaż wybieranie podatków od większości głosów zawisło.

Władza wykonawcza iest podzielona na wiele departamentów. Naywiększa rada iest Dywan składaiący się z dwunastu członków, w niey zawsze sam Xiąże prezyduie, i corocznie nowych członkow mianuie, tylko Metropolita nie może bydź oddalonym. Dwa razy na tydzień zgromadza się ta rada, która oraz iest naywyższem Sądem Apelacyynym w sporach prywatnych.

Woiewoda Wołoski, Mateusz Bessaraba, wydał w czasie swoiego rządu (od r. 1663 do 1664) nowy Kodex maiący za poradę prawa Justyniiana. Jego przykład znalazł naśladowców w Multanach. Później za panowania Xięcia Karadicu w Wołoszczyznie, a Kallimacha w Multanach, przeyrzano te Kodexa, gdzie niegdzie poodmieniano, i pod ich imieniem ogłoszono. Wszystkie wypadki maią bydź podług tych praw rozstrzygane, iednakże sam Xiąże może ie wykładać takim sposobem, że iego wola iest iedynem panuiącem prawem. Od wyroku Xięcia nie można apelować, a wszystkie rozporządzenia chociażby były nayniesprawiedliwsze, obowięzuią iego następców.

W Bukareście i Jassach znayduią się dwa Sądy, dla sporów handlowych między cudzoziemcami a kraiowcami wszczętych. Każdemu temu sądowi przewodniczy Boiar, maiący tytuł Kanclerza interesów zagranicznych i dwóch Sędziów. Urzędnik Konsulatu, któremu cudzoziemiec podlega, powinien przed sądem bronić iego sprawy. Xiąże potwierdza wyroki, lecz zazwyczay postępuie sobie przytem tak parcyialnie, że prawie zawsze muszą apelować do Wielkiego Wezyra w Stambule.

Podobnym sposobem, są urządzone departamenta Policyi, Skarbu, Kryminalnych wypadków, które wszystkie pod bezpośredniem dozorem Xięcia zostaią. Pierwszą godnością w kraiu iest Metropolita czyli Arcybiskup, a po nim dwunastu członków Dywanu. Ci następuią tym porządkiem: Banno z Krayowy, Deputowani z prowincyi, Logothet czyli Wielki Zachowawca pieczęci, który zawsze Dywan zwołuie, dwóch Woźników czyli Sędziów prowincyionalnych, Woźnik Kutty, czyli Kassyier wypłacaiący pensyie dla wdów ubogich Boiarów, Woźnik de Politti a czyli wybieraiący pogłowne w Bukareście, Klutszar czyli Zachowawca Kodexu, i Klutszar d' Aria, który przy uroczystościach berło nosi, iednakże żadnego głosu nie ma. Podług dawnego prawa nie może w tey radzie zasiadać, iak tylko rodowity lub unarodowiony Wołoch i Multańczyk.

)(

Pierwszym Ministrem i Mistrzem obrzędów, Postelnik, bywa zazwyczay iaki Grek, bliski krewny, lub przyiaciel Xiążęcia.

Po nim następuie Minister Woyny, Spathar, który iest oraz Dyrektorem Policyi w Multanach zowią go Klitmanem.

Westiarem czyli Skarbnikiem Państwa musi być zawsze kraiowiec.

Komarasz czyli pierwszy Podkomorzy iest Mistrzem szkatuły Xiążęcey i Sędzią w interesach Żydowskich.

Armasz szyli Sędzia kryminalny, ma dozór nad więźniami.

Aga sprawuie interessa policyyne we wnętrz miasta Bukarestu.

Portar-Basza prowadzi listowania z sąsiedzkiemi Tureckiemi Baszami.

Wszystkie te urzędy nadaią rangę Boiarów pierwszey klassy, którzy się wyszczególniaią długiemi brodami. Corocznie nadaią innym te urzęda, a oddaleni zachowuią tylko dawny tytuł, do którego u czynnych urzędników dułączaią tylko słowo *Marray* — „wielki“ — iak n. p. *Logathet - Marray*, wielki Kanclerz i t. d.

Do Boiarów drugiey klassy należą: Kaminar czyli Poborca cłów za przywiezione do Bukarestu wino, gorzałkę i tytuń; Paharnik czyli cześnik; Komisso czyli Koniuszy; Stolnik sprawuiący służbę Ochmistrza, nakoniec Sandar czyli dowodca gwardyi. —

Do trzeciey klassy liczą Medelnitera Sekretarza Xiążęcia; Pittara czyli dozorcę ekwipażów Hospodara; Sludzgera czyli trudniącego się żywnością dla gwardyi; Szatzar czyli Zachowawca Xiążęcych namiotów, drugi Logothet, drugi Postelnik, drugi Westiar, trzeci Logothet, trzeci Postelnik, trzeci Westiar.

Coroczne nowe obsadzenie tych urzędów zrządza naturalnie wiele zamieszania i zawiłości w interessach. Ten zwyczay pochodzi z tąd, że każdy Boiar, których liczba w samey Wołoszczyźnie przeszło 30,000 wynosi, ma prawo żądać, ażeby przynaymniey przez iakiś czas publiczny urząd piastował. Pierwsze familie uważaią to nawet za wrodzone prawo; lecz gdy chęć zbogacenia się naygłownieyszą przytem iest pobudką, naypodleyszemi sposobami staraią się dostąpić tych urzędów, nie zważaiąc bynaymniey, czyli są zdolnemi do podobnych zatrudnień,

Boiarowie pierwszey klassy, kładą się w iednę rangę z Hrabiami i Baronami; w Rossyi mieli podług ukazu Katarzyny rangę Jenerałów - Majorów, lecz poźniey zmieniono to postanowienie. Ogólnie wziąwszy, w żadnym Europeyskim kraiu nie iest szlachta tak nadzwyczaynie dumna iak ci Boiarowie, którzy swóy początek aż od Cesarzów Greckich wywodzą.

Wołoszczyzna dzieli się na siedmnaście powiatow, wrachowawszy także Bannat Krayowa, który się składa z pięciu części, nazywaią się: Rimnik, Buzeo, Sakoieni, Prachowa, Gałłomica, Iłfun, Dembowica, Właszka, Felly-Orman, Mustzello, Argis, Olt-Romanaz, Wulca, Dolc, Georg, Mehedine. Każdym powiatem zawiaduie dwóch Isprawników, czyli Deputowanych, których corocznie Xiąże mianuie. Ich głównem zatrudnieniem iest wybieranie podatków i kontrybucyi, które potem odsyłaią swoim pierwszym przełożonym, Westiarom.

Jsprawnicy Bannatu zostaią pod bezpośredniem zarządem Wielkorządcy Xiążęcia, który mieszka w Krayowy i ma tytuł Kaimakana. Jego urząd iest bardzo zyskowny, dla tego powierzaią go zazwyczay iakiemu Greckiemu Xięciu, który iest przeznaczony na następce Hospodara, i tymczasowie chce się zbogacić.

Toz samo dzieie się z Isprawnikami; synowie Boiarów, którzy wchodząc w służbę, naprzód ten urząd obeymuią, nie zaniedbuią naśladować swoich wyższych przełożonych. Oprócz wyznaczoney miesięcznie pensyi 500 piastrów, można ich intratę corocznie na 2000 piastrów rachować.

(*Dalszy ciąg nastąpi*)

Adelaida i Edward.

(*Powieść z dziciów Angielkich*)

Adelaida córka Lorda Warukci, ozdobiona z natury szczególnemi przymiotami, zdawała się bydź na to urodzona, ażeby wytrzymywała rozliczne przygody, iakich rzadko bohaterki płci iey doznawały. Na iey obliczu spoczywały te wyniosłe wdzięki, które na pierwszy rzut oka zaymuią serce, a przez te wszystkie powaby przebiiała się dusza, koiarząca z niewymowną stałością umysłu, miłą łagodność. Wieyska ustroń ocaliła iey serce od zarazy świata, iaką częstokroć zwykliśmy *dobrym tonem* nazywać. Ponieważ wczesną śmiercią utraciła matkę, powierzone było iey wychowanie bliskiey kuzynie. Chociaż iey oyciec był

Ministrem Króla, nigdy iednakże nie pokazywała się u Dworu. Edward przyobiecał rękę Adelaidy Hrabiemu Salisbury, mężowi zasłużonemu w oyczyznie. Król przez ten związek chciał ustalić iego szczęście, niepomny, iż tym zamiarem zniszczy pokóy własney duszy.

Lodrd Warukci pospieszył oznaymić swoiey córce wolą Monarchy; Adelaida nie znaiąca innego prawa nad wyrok oycowski, przyrzekła bydź posłuszną.

Odtąd znikła radość z iey serca. W przytomności swoiey ochmistrzyni ukrywała dręczące ią niepokoie, a często będąc samotną, los swóy opłakiwała. Lecz Adelaida była ieszcze szczęśliwą, ponieważ miała przyiaciółkę. Eleonora (było to imie dobrey duszy) nie mogła odgadnąć przyczyny iey smutku, iey skarg nie ustannie powtarzanych: »Ah! Eleonoro ia nie mogę bydź szczęśliwą. Byłam nią niegdyś w owey lubey niepodległości, którey nie zważały oycowskie prawa. Żyłam iedynie w uczuciach przyiaźni. Teraz muszę się powierzyć małżonkowi, którego nie znam. Uboleway nad moim losem, ty ieśteś szczęśliwszą odemnie, samey sobie poruczona, nie stałaś się igrzyskiem obcey woli« Pocieszała ią przyiaciółka obrazem przyszłego szczęścia, które iey żywemi malowała farbami: »Twoia wyobraźnia dręczy cię okrutną przyszłością« mawiała do niey głosem nadziei, »co za okazałość czeka cię przy boku Salizburego!«

»Prawdę powiadasz« odpowiedziała Adeliada, »Hrabia Salisbury używa szczęścia bydź polubieńcem naywiększego z Monarchów; o Eeleonoro czyli widziałaś Króla? ta majestatyczna postawa, ten wzrok nakazuiący uszanowanie, wznieca iakąś trwogę, lecz iego dobroczynne uczynki, kochać go każą. Widziałam go na ostatniey uroczystości, iedno iego spoyrzenie« — nie dokończyła a rumieniec wystąpił na iey wdzieczne iagody.

Wkrótce nadszedł dzień ślubu, z niechęcią przystąpiła do ołtarza, w cichości zakończył się ten obrządek.

W dni kilka obowiązek wyrwał Hrabiego z łona lubey małżonki, musiał spieszyć do Flandryi, dla ukończenia woyny.

Eleonora towarzyszyła Hrabinie do zamku Salisbury. Ta przywoławszy ią raz do siebie oddała iey zapieczętowane papiery. »Weź to« mówiła ze łzami, »ten skarb króry ci powierzam, mogła Adelaida posiadać, lecz Hrabina Salisbury musi go od siebie oddalić. Nie wspominay o tym przed nikiem, a gdybym była tak słabą, i żądała kiedy powrotu tych papierów, Eleonoro nie bądź mi posłuszną. Im bardziey będziesz w tym względzie nieubłaganą, tem mocnieyszy dasz dowód twoiey ku mnie miłości. Nie mam dosyć mocy dó zniszczenia tego pomnika moiey słabości, lecz o niewiarę względem moich obowiązków, nikt mnie nie oskarży. O Eleonoro nie uwierzyż iak iest trudno odnieść zwycięztwo nad sobą! Szczęście przestało w woiennych przedsięwzięciach sprzyiać Hrabiemu Salisbury. Był zbity i wzięty w niewolą. Odesłano go do Dworu Francuzkiego, gdzie był szanowany podług wielkości iego zasług.

Ta wieść zasmuciła Hrabinę, uczuła ona, ile małżonkę dolega los męża. — Dawno Eleonora miała ią w podeyrzeniu, domyślała się, iż iakaś miłość skryta dręczyła ią potaiemnie. Może to była ciekawość, może przyiaźń, cożkolwiek bądź: została zdrayczyną. Powierzone sobie rózpieczętowała papiery. — Znalazła tam popiersie Króla i dziennik uczuć Adelaidy, tam się dowiedziała iey przyiaciółka, że potaiemnie kocha Edwarda. Zdumiewaiąc się nad wielkością duszy Adelaidy, ubolewała nad iey losem. Tym czasem myślała, iakim sposobem można iey było pokoy przywrócić.

Mowiono powszechnie, że Edward ożeni się z córką Filipa Xiążęcia Hennegan. Posępność Hrabiny Salisbnry powiększała się codziennie. Jey łzy płynęły bez przerwy. Hrabino mowiła do niey Eleonora, »czyliż niewola twego małżonka, tak nieograniczony przynosi ci smutek? Los iego nie iest tak daleçe okrutnym. Dwór Francuzki posiada tysiączne powaby, które go rozerwać mogą. Ktoż ci zaręczy, że w tey chwili, kiedy ty płaczesz za swoim małżonkiem, on może inney serce sobie zniewała.

»To dobrze, niech mnie zdradza, niech przestanie mnie kochać« tym sposobem — Hrabino, dla czegoż otwarcie nie wynurzysz się przed twoią przyiociołką? Lecz przebacz, iż pomimowolnie zgłębiłam twoią taiemnicę, ty kochasz, a celem twoiey miłości iest — Edward. — O Boże! »zawołała Hrabina, Eleouoro co mowisz! — Nie kryi się przedemną; ia wiem wszystko. Bóg iest swiadkiem, że tylko przyiaźń ku tobie, skłoniła mnie do przeczytania powierzonych mi papierów. O Hrabino dokąd cię ta nieszczęśliwa poprowadzi namiętność! »Na tamten swiat« rzekła Hrabina, tylko śmierci spodziewać się mogę po tey skłonności, którey się wstydzę, a która rozum i przystoyność obraża.

Mieć współzalotnicę, ukochany przedmiot oglądać w obięciu inney, ha! to nie do zniesienia. Eleonoro nię pobłażay mi, odkryi przepaść nad którą stoię, zagoy moie rany i sprowadź mnie na drogę rozsądku.« To mowiąc, padła w obięcie Eleonory, ta iey przyiacielskim pocieszeniem wrociła przytomność umysłu. Hrabina zaczęła się mieć lepiey, od chwili gdy się stała otwartszą, a Eleonora wlewała do iey serca balsam ożywiaiący.

Nieprzyiaciele Edwarda wzmocnieni zostali, Szkotowie często odnosili zwycięztwo. Wkroczywszy w głąb kraiu, oblegli zamek Hrabiny Salisbury.

Tu okazała Hrabina duszę wyniosłą, zagrzywała poddanych do męztwa, ażeby grożące im oblężenie odważnie wytrzymali. Sama stanęła na czele woiownikow, których serca napawała chęcią zwycięztwa. Wdziała pancerz na piersi, stworzone iedynie do miłości, a na iey szyszaku, w którym się słońce przeglądało, dumnie powiewały piora wyniosłe. Hrabina posłała do Edwarda z prośbą o pomoc; tymczasem z niezachwianą odwagą wytrzymała szturmy, robiąc niekiedy małe wycieczki. Nieprzyiaciel lękaiąc się woysk posiłkowych, i rozpaczy oblężonych, odstąpił od twierdzy. Hrabina udała się za nim w pogoń, zwycięztwo nwieńczyło iey szczęśliwą śmiałość, co większa zdobyła na nieprzyiacielu kilka sztandarów. — W tryiumfie powrociła do zamku, lud ią z uniesieniem radości, wieńczył kwiatami iey Trofea, i sypał laury pod nogi bohaterki.

Władca Anglii w zamiarze pospieszenia iey na pomoc, był świadkiem tego wiazdu, napoiony duchem młodego ognistego i szlachetnego woiownika. Co za widok dla niego! Skoro go tylko zobaczyła Hrabina, dała znak giermkom, a w mgnieniu oka leżała iey zdobycz, u nóg Edwarda. »Składam te pomniki sławy« mowiła, „u nóg Waszey Królewskiey Mości, są one iego dziełem. Panie! sam odgłos twego imienia zatrwożył nieprzyiaciół, tobie winną iestem te znaki zwycięztwa. Weź ie Królu, iako hołd, który się twoiey odwadze przynależy.“ — “Jedno słowo z ust twoich Pani“ odpowiedział Monarcha, zachwycony czaruiącym dzwiękiem iey głosu, „iest naywiększą dla mnie pochwałą. Te sztandary niech odtąd będą zatknięte na wałach zamku Salisbury, z tamtąd niech wygłaszaią światu zwycięztwo piękności,“ a z nieiakiem pomieszaniem, wyrażaiącem uczucie iego serca dodał, “Hrabino! odniosłaś dzisiay dwa zwycięztwa.“ Na te wyrazy spłoniła się Hrabina, wszyscy udali się do zamku, sam Edward zatknął sztandary na głowney bramie, do których dodał miecz swóy i tarczę. — Zabawił dni kilka w zamku a Hrabina starała się ile możności uprzyiemnić każdą iego chwilę.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Teatr we Lwowie.

Wystawiono 6. Kwietnia komedyią w 5, aktach z Niemieckiego: Parafiianka czyli przebiegłość kobieca. Stary Gawęda powziął nierozsądny zamysł ożenienia się z młodą panienką iego opiece powierzoną, która wychowana prawie w stanie natury, iego zamiarom opowiadać się zdawała. Pełen obawy wyieżdża z nią do Stolicy, a będąc zazdrosnym i podeyrzliwym, stara się tem bardziey utrzymać ią w zupełney niewiadomości, wzbrania iey wszelkich związków ze światem, i dziwne iey wyobrażenia o ludzkości czyni. Lecz któż zdołał podeyść umysł kobiecy? Młodzież mieyska dowiaduie się o nowoprzybyłey piękności a ieden z nich pozyskawszy serce szczerey i naturalney wieśniaczki, porozumiewa się z nią, i za pomocą iey przebiegłych obrotów wyprowadza starego gacha w pole, a sam otrzymuie iey rękę.

Wiele wprawdzie komiki zawiera ta sztuka, lecz ta komika iest zwyczayna i pospolita. W teraźnieyszych komedyiach staraią się tylko napełniać ie naybardziey żarcikami, wolnemi myślami lub przysłowiami, podobne kawałki wzniecaią naturalnie śmiech na teatrze, i odpowiadaią poniekąd przeznaczeniu komedyi, lecz ściśle wziąwszy, iest to dowcip wymuszony, a komika nie tego rodzaiu, ażeby myślącego człowieka, który wraz swoim rozumem chce się uśmiać, w czytaniu rozrywała. Niektóre iednakże charaktery tey sztuki są prawdziwie ubawiaiące, tak charakter naiwney wychowanicy, która do wynalezienia wybiegów nie potrzebuie znaiomości wielkiego świata, iak i charakter zazdrośnego opiekuna, wprawdzie nieco przesadzony, lecz z resztą oryginalny i tylko ulubionym przedmiotem zaięty zawiera wiele komiki, i ustawnie zaymnie.

Trafna gra P. Kostrzewskiey w roli pierwszey, a P. Nowakowskiego w drugiey, została nagrodzoną wywołaniem.

Redakcyia F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.